

Cena 20 gr

NAKLAD 115.334 EGZ.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XII

Łódź, wtorek 4 grudnia 1956 r.

Nr 290 (3125)

Rząd węgierski wyraża zgodę na przybycie Hammarskjöld do Budapesztu

NOWY JORK (PAP). W poniedziałek sekretarz generalny ONZ Hammarskjöld otrzymał od wiceministra spraw zagranicznych Węgier Sebesa depeszę, w której w imieniu rządu węgierskiego wyraża on zgodę na przybycie Hammarskjöld do Budapesztu „w terminie dogodnym dla obu stron” w celu przeprowadzenia bezpośrednich rozmów z rządem węgierskim. Równocześnie Sebes wyraża zgodę na zorganizowanie natychmiast spotkania reprezentantów rządu węgierskiego z Hammarskjöldem w Rzymie lub Nowym Jorku.

Wiceminister spraw zagranicznych Węgier informuje także, że rząd węgierski nie zgadza się na przybycie na Węgry obserwatorów politycznych ONZ. Rząd węgierski uważa — głosi depesza — że przybycie obserwatorów ONZ na Węgry byłoby pogwałceniem suwerenności kraju i byłoby sprzeczne z zasadami Karty NZ.

Węgry na forum ONZ

NOWY JORK (PAP). — W poniedziałek 3 bm. Zgromadzenie Ogólne NZ przystąpiło ponownie do rozpatrywania sprawy Węgier. Podstawą debaty stał się nowy projekt rezolucji wysunięty przez 14 państw.

Projekt rezolucji wzywa rządy Związku Radzieckiego i Węgier, aby jeszcze raz rozpatrzyły uchwałę ONZ w sprawie dopuszczenia na Węgry obserwatorów politycznych z ramienia ONZ. Zadań tych obserwatorów byłoby zbadać sytuację na Węgrzech i złożyć sekretarzowi generalnemu sprawozdanie. Projekt rezolucji domaga się, aby oba wymienione rządy udzieliły do 7 grudnia br. sekretarzowi generalnemu odpowiedź, czy zgadzają się na wpuszczenie obserwatorów ONZ. W międzyczasie sekretarz generalny powinien wysłać mianowanych przez siebie obserwatorów do innych (są stądających z Węgrami) krajów.

Projekt rezolucji wyraża „zaniepokojenie z powodu tego, że ZSRR nie wykonał poprzedniej uchwały ONZ wzywającej rząd radziecki do wycofania swych wojsk z Węgier, zaniechania deportacji obywateli węgierskich i do odesłania z powrotem deportowanych”.

Obchody tradycyjnej „Barburki“

Węgiel — fundamentem naszej gospodarki — stwierdza Władysław Gomułka na akademii w Katowicach

3 bm. w przeddzień tradycyjnej „Barburki”, parę minut po godz. 17 rozpoczęła się

w Katowicach akademii z okazji Dnia Górnika. Na akademii, owacyjnie witani przez zebranych górników długofrałowymi oklaskami, przybyli I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, przewodniczący Rady Państwa, Aleksander Zawadzki, przewodniczący CRZZ Ignacy Łoga-Sowiński, sekretarz KC PZPR Edward Gierek, wiceprezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, minister górnictwa węglowego — Franciszek Waniołka. Na akademii przybyły również delegacje górników Anglii, Czechosłowacji, Szkocji oraz ZSRR.

Witany serdecznymi oklaskami zebranych wygłosił przemówienie I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka. (Fragmenty przemówienia podajemy na str. 2).

Podczas akademii szereg

Stolica Apostolska mianowała biskupów na Ziemiach Zach.

WARSZAWA (PAP). Stolica Apostolska ustanowiła na Ziemiach Zachodnich, na miejsce dotychczasowych wikariuszy kapitulnych — pięciu nowych biskupów, a mianowicie: dla Wrocławia — ks. biskupa Bolesława Kominka, dla Opola — ks. biskupa Franciszka Jopa, dla Gorzowa — ks. biskupa Teodora Benschka, dla Gdańska — ks. biskupa Edmunda Nowickiego, dla Olsztyna — ks. biskupa Tomasza Wilczyńskiego.

Nominacje te zostały uzgodnione między Episkopatem a rządem PRL.

Po rozmowach w Moskwie

Wspólna deklaracja radziecko-rumuńska

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS podała tekst wspólnej deklaracji radziecko-rumuńskiej podpisanej w dniu 3 bm. w Moskwie przez przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganina i przewodniczącego Rady Ministrów RRL Chivu Stoica.

W czasie rozmów zostały wszechstronnie omówione wszystkie sprawy wpływające na państwowych interesów obu krajów, z niezłomnym pragnieniem narodów radzieckiego i rumuńskiego do umacniania współpracy

cy i jedności krajów socjalistycznych, do rozwijania i polepszania korzystnych dla obu stron stosunków politycznych, gospodarczych i kulturalnych w oparciu o zasady całkowitego równouprawnienia, poszanowania nietykalności terytorialnej, niezawisłości i suwerenności państwowej oraz nieingerencji w sprawy wewnętrzne.

Obie strony wyrażają zadowolenie, że „zdrowe siły Węgier, zespolone wokół rewolucyjnego rządu robotniczo-chłopskiego, w oparciu o pomoc innych krajów socjalistycznych, potrafiły obronić zdobycze ustroju ludowo-demokratycznego”.

Uwzględniając istniejącą sytuację międzynarodową, obie strony uważają za celowe tymczasowe stacjonowanie radzieckich jednostek wojskowych na terytorium RRL w myśl układu warszawskiego.

Zgodnie z deklaracją rządu ZSRR z 30 października 1956 r. rządy Związku Radzieckiego i Rumuńskiej Republiki Ludowej będą w zależności od rozwoju sytuacji międzynarodowej konsultować się między sobą oraz z pozostałymi uczestnikami układu warszawskiego w sprawie konieczności dalszego stacjonowania radzieckich jednostek wojskowych na terytorium Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Rządy ZSRR i RRL stwierdzają następnie w deklaracji, że będą nadal wszechstronnie rozwijać i umacniać stosunki ekonomiczne między obu krajami na zasadzie równouprawnienia, poszanowania suwerenności narodowej i braterskiej pomocy.

Atmosfera napięcia w Syrii

NOWY JORK (PAP) — W Syrii, jak donoszą agencje zachodnie — panuje nadal atmosfera napięcia, a cały kraj wygląda obecnie jak jeden wielki obóz wojskowy.

Na ulicach Damaszku — pisze Agencja Associated Press — widzi się mnóstwo wojskowych. Wszystkie mosty i skrzyżowania dróg strzeżone są przez wojsko, Pociągi kursują pod eskortą wojskową. Również lokale rozgłośni radiowych, banków, ambasad i inne gmachy publiczne otoczone są oddziałami wojska,

górników zostało odznaczonych orderami „Sztandar Pracy” i odznakami „Zastużony Górnik Polski Ludowej”.

Wojska zostaną wycofane

Anglo-francuskie dezyderaty rozwiązania problemu Suez

LONDYN (PAP). Wielka Brytania i Francja postanowiły wycofać jak najszybciej swe siły zbrojne z Egiptu. Żądają one równocześnie wprowadzenia w życie uchwały konferencji londyńskiej w sprawie umiędzynarodowienia Kanalu Sueskiego. W poniedziałek po południu ogłoszono równocześnie w Londynie i Paryżu oświadczenie brytyjsko-francuskie przesłane sekretarzowi generalnemu ONZ, Hammarskjöldowi.

Z oświadczenia tego wynika, że wojska napastniczo wycofane zostaną w terminie, który uzgodnią dowódcy wojsk brytyjsko-francuskich, gen. Keightley oraz dowódca sił zbrojnych ONZ, gen. Burns. Termin ten został ściśle określony.

Decyzja rządów brytyjskiego i francuskiego w sprawie wycofania sił z Egiptu — jak podkreśla oświadczenie obu rządów — opiera się na stwierdzeniu, że w Egipcie stacjonować będą jedynie narodowe siły zbrojne i że sekretarz generalny Hammarskjöld weźmie na siebie odpowiednie działania za możliwie szybko

Z okazji „Barburki“ Włókniarze do górników

Prezydium Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego w imieniu 400 tysięcznej rzeszy pracowników przemysłu lekkiego przesyła Wam, Towarzysze Górniczy, w dniu Waszego tradycyjnego święta jak najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności i szczęścia w życiu osobistym oraz owocnej pracy dla dobra naszej ojczyzny.

W pełni uznania dla Waszego górniczego trudu wzywamy Was jednocześnie do pomnożenia wysiłków w bitwie o węgiel — chleb codzienny dla naszego przemysłu.

Każda tona wydobytego ponad plan węgla stanowi realny wkład w pomnożenie

nie bogactwa narodowego, jest najlepszym świadectwem poparcia uchwał VIII Plenum KC PZPR, które zapoczątkowało nowy okres w życiu naszego narodu.

Każda wydobyta tona węgla ponad plan przez Was, Bracia Górniczy, zadecyduje, czy w naszych mieszkaniach będzie ciepło, czy będziemy mieli przy czym ugotować obiad.

Do naszego związku przybywają liczne delegacje robotnicze, szczególnie z zakładów położonych w miejscowościach zaliczonych do strefy wiejskiej, gdzie w chwili obecnej jest szczególnie ciężka sytuacja na odcinku zaopatrzenia w opał na zimę, z prośbą o rozważenie ich trudności opałowych. Nie my, lecz tylko Wy możecie te trudności usunąć.

Robotnicy Myszkowa, Żelowa, Walimia, Głuszycy i wielu innych miasteczek w Polsce, którzy dotychczas otrzymywali tylko 500 kilogramów węgla rocznie w ramach zaopatrzenia ludności w opał obecnie mimo że wpłacili należność za opał już w lipcu br., węgla dotychczas nie otrzymali, gdyż składają opałowe świecę pustkami.

Wierzmy, że rozumiejąc sytuację życiową robotników, którzy nie otrzymują deputatów węglowych w naturze, dolożycie wszelkich wysiłków, aby przez zwiększone wydobywanie węgla uchronić nas od zimy.

Jednocześnie apelujemy aby nasz rząd nadwyżki wydobytego węgla skierował przede wszystkim do tych miejscowości, w których robotnicy naszego przemysłu borykają się z wielkimi kłopotami węglowymi.

Pozdrawiamy Was, Bracia Górniczy i wierzymy, że ożywiłi troską o nasze warunki życiowe pomnożycie wysiłki o wzrost wydobywania węgla tak potrzebne go naszej gospodarce narodowej i naszym rodzinom.

W imieniu mas włóknarzy, odzieżowców i pracowników przemysłu skórzanego
PREZYDIUM
ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Pismo Sobolewa do Komisji Rozbrojeniowej

NOWY JORK (PAP). — Stary prezydent radziecki w ONZ A. Sobolew skierował na ręce pełniącego w tym miesiącu obowiązki przewodniczącego Komisji Rozbrojeniowej ONZ, p. Dixona pismo, w którym prosi o wcześniejsze zwolnienie posiedzenia Komisji w celu przedyskutowania ostatnich radzieckich propozycji rozbrojeniowych.

Premier grecki w Belgradzie

BELGRAD (PAP) — 3 bm. przybył do Belgradu z oficjalną wizytą na zaproszenie prezydenta Jugosławii Tito premier grecki C. Karamanlis.

Premierowi towarzyszy minister spraw zagranicznych Grecji Averoff.

Uchwała Rady Ministrów w sprawie czasowego ograniczenia zużycia benzyny

WARSZAWA (PAP). Z dniem 3 bm. weszła w życie uchwała Rady Ministrów w sprawie przejściowego ograniczenia zużycia benzyny dla pojazdów mechanicznych (przeciętnie o 20 proc.). Ograniczenia podjętowane zostały okresowymi trudnościami w imporcie tego paliwa i będą obowiązywać aż do odwołania.

Uchwała mówi, że minister transportu drogowego i lotniczego i prezes Centralnego Urzędu Naftowego mają określić miesięczne limity sprzedaży benzyny dla poszczególnych województw oraz dla Warszawy i Łodzi.

Realizację uchwały Rada Ministrów zleca radom narodowym.

Zapotrzebowanie na benzynę dla samochodów państwowych musi być uprzednio zaakceptowane przez Wydział Komunikacji Drogowej danej rady narodowej i dlatego cześć benzynowa musi być tam ponownie stemplowana. Bez spełnienia tych warunków stacja benzynowa nie sprzeda paliwa. Również posiadacze samochodów prywatnych mogą nabyć benzynę jedynie na podstawie specjalnych sygnat wystawionych przez wydziały komunikacji drogowej rad narodowych.

Ruchy wojsk ONZ

KAIR (PAP) — Norweskie i duńskie oddziały międzynarodowych sił policyjnych rozpoczęły dziś po raz pierwszy patrolowanie strefy Port Saidu.

Batalion wojsk jugosłowiańskich, który przybył do Abou Souer kilka dni temu, przygotowuje się do wyruszenia na południe okupowanego terytorium egipskiego.

ODEZWA do wszystkich młodych robotników, studentów i inteligentów Łodzi

Powstał Rewolucyjny Związek Młodzieży. W swych szeregach chcemy skupić najbardziej postępową i rewolucyjną część młodych ludzi.

— każdy kto śmiało bez lęku będzie wskazywał i piętnował wszelkie zło istniejące w naszym życiu,

— kto chce myśleć samodzielnie, a nie podporządkowywać w sposób lojalistyczny swych myśli i przekonań,

— kto w zdecydowany sposób chce bronić osiągnięć klasy robotniczej i całego narodu,

— kto chce walczyć z naruszeniem zasad praworządności ludowej,

— kto chce walczyć z wszelkiego rodzaju próbami ograniczania demokracji i podstawowych praw człowieka,

— kto chce słowem etyka i moralność, w państwowym przez stalinizm, przywrócić ludzką i szlachetną treść,

— kto chce zdecydowanie walczyć ze wszelkimi przejawami biurokracji, kumoterstwa, protekcji, przekupstwa i łapownictwa — niech stanie w szeregach Rewolucyjnego Związku Młodzieży i czynnie popiera jego program.

Organizację w zakładach i uczelniach grupy Rewolucyjnego Związku Młodzieży. Przyslijcie swoich przedstawicieli na Ogólnolódzką Radę Grup Rewolucyjnego Związku Młodzieży, która odbędzie się dnia 5 grudnia 1956 roku o godz. 13 w gmachu Komitetu Łódzkiego PZPR Aleje Kościuszki nr 107/109 (IV piętro).

**TYMCZASOWY KOMITET ŁÓDZKI
REWOLUCYJNEGO ZWIĄZKU MŁODZIEŻY**

Łódź, dnia 3.12.1956 roku.

(Projekt programu Rewolucyjnego Związku Młodzieży podajemy na str. 3).

Komunikat Wojew. Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych i Organizacji Społecznych

Podajemy do wiadomości, że w dniu 27 listopada 1956 roku została powołana Wojewódzka Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Politycznych i Organizacji Społecznych w skład której weszli:

1. Miśkiewicz Marian — I sekretarz KW PZPR jako przewodniczący.
2. Wiechnik Tadeusz — członek egzekutywy KW PZPR.
3. Szymanek Piotr — prezes WK — ZSL.
4. Balcerzak Józef — wiceprezes WK — ZSL.
5. Bagiński Stefan — przewodniczący WK — SD w Łodzi.
6. Olczak Zygmunt — sekretarz WK — SD w Łodzi.
7. Przybylski Hieronim — sekretarz WKFN.
8. Drzewicki Zygmunt — sekretarz ZW ZSCH.
9. Prawdzic Jadwiga — przewodnicząca ZW Ligii Kobiet.
10. Zagorzelski Jerzy — wiceprzewodniczący ZW ZMP.
11. Stachurski Kazimierz — przedstawiciel spółdzielczości — prezes ZW ZSCH w Łodzi.
12. Kryński Michał — przedstawiciel Związków Zawodowych na teren woj. łódzkiego.

go, przewodniczący Okręgu Włóknarzy, Odzieżowców i Skórzanych w Łodzi.

Ponadto do organizowania pracy bieżącej powołany został sekretariat w składzie 6 osób.

Sekretariat Woj. Kom. Porozumiewawczej mieści się w lokalu KW PZPR w Łodzi, Al. Kościuszki 111-113, nr pok. 24, telefon 311-97.

SEKRETARIAT WOJ. KOM. POROZUMIEWAWCZEJ

Członkowie NOT-u wysunęli swojego kandydata na posła

Wczoraj odbyło się ogólne zebranie członków stowarzyszenia naukowo-technicznych NOT z terenu m. Łodzi, poświęcone omówieniu udziału NOT w zbliżających się wyborach do Sejmu.

W wyniku kilkugodzinnej żywej dyskusji, zebrani postanowili wysunąć jako kandydata na posła, prezesa zarządu NOT w Łodzi, inż. Jerzego Jabikiewicza.

Kraj woła: więcej węgla, więcej towarów!

Towarzysze Górnicy!
Pozwólcie, że na wstępie w wigilię święta górniczego, wigilię „Barburki” — patronki górników — pozwolę sobie w imieniu własnym i w imieniu Komitetu Centralnego partii złożyć Wam serdeczne pozdrowienia.

Może warto będzie z okazji dzisiejszego spotkania powiedzieć parę słów, jak kształtowało się wydobycie węgla w ubiegłym szesnastoletnim, jak rząd gospodarował tym węgłem i jakie jest znaczenie węgla w naszej gospodarce, szczególnie zaś — jakie znaczenie posiada eksport węgla.

Otóż w 1949 roku wydobyli górnicy 74 i pół miliona ton węgla. Z ilości tej użył przemysł 24 miliona ton, elektroenergetyka 4,4 miliona ton, koleje żelazne 6,4 miliona ton, sprzedano ludności — 7,5 miliona ton, a w eksport — 5 miliona ton i wyeksportowano za granicę — 26,8 miliona ton. Razem użyto w kraju na potrzeby wewnętrzne 47,4 miliona ton, czyli 64 proc. całości wydobycia węgla, a resztę, tj. 36 proc., wyeksportowano do innych krajów.

W 1955 roku czyli w ostatnim roku planu 6-letniego wydobycie 84,5 miliona ton węgla, czyli w porównaniu z 1949 rokiem wydobycie wzrosło o ponad 27 proc.

Równocześnie w 1955 r. w porównaniu z 1949 r., przemysł użył węgla o 60 proc. więcej, koleje żelazne o 44 proc. więcej, elektroenergetyka o 120 proc. więcej, sprzedano ludności o 28 proc. więcej, wydano na deputaty taką samą ilość jak w 1949 r., tj. 5 miliona ton, wyeksportowano 24,2 miliona ton, wyeksportowano 70,3 miliona ton węgla, tj. 74 proc. całości wydobycia, a resztę, tj. 26 proc., wyeksportowano.

Co nam mówią cyfry?
Wynika z nich, że wzrost wydobycia węgla nawet nie nadążał za wzrostem zapotrzebowania na węgiel w kraju. Eksport natomiast figuruje w coraz mniejszym odsetku wydobycia ogólnego.

Wzrosły też poważnie dochody wsi.
Tej zwiększonej sumie wypłat w mieście i na wsi nie mogliśmy już w pełni przeciwdziałać odpowiednio zwiększając masę towarową własnej bieżącej produkcji, aby pokryć zapotrzebowanie rynku. Trzeba było zwiększyć konsumpcyjną masę towarów importowanych ponad ilość pierwotnie planowaną.

A jak kształtuje się sytuacja na rok 1957? Można odpowiedzieć w dwóch słowach: bardzo skomplikowanie i trudno.

Przed wszystkim musimy daleko i to bardzo ostro ograniczyć eksport węgla. W tym roku, jak wspominałem, wyeksportujemy za granicę około 19,5 miliona ton węgla, a w roku przyszłym, o ile nie zostanie podniesiona produkcja węgla ponad poziom roku bieżącego, to nasz eksport spadnie do ilości 13 — 14 milionów ton. Jest to bardzo mocne uderzenie w całą naszą gospodarkę narodową.

Jeszcze w 1955 r. eksportowaliśmy przeszło 24 miliony ton węgla, a w 1957 r. liczba ta zmniejszy się o 10 — 11 milionów ton. Bilans płatniczy obrotów zewnętrznych zmniejszy się wobec tego na naszą niekorzyść o przeszło 200 milionów dolarów z tytułu spadku eksportu węgla.

Równocześnie w 1957 roku będzie nadal wzrastał fundusz plac osobowych. Gdyby w roku 1957 nie dokonywałby żadnych dalszych podwyżek plac, to w związku ze skutkami podwyżek plac przyznanych w roku bieżącym, oraz w związku z normalnym ruchem plac, powodowanym pewnym wzrostem zatrudnienia i wyższymi przekraczaniem norm pracy — fundusz plac wyniósłby około 113 miliardów złotych. Ponadto dokonana w roku bieżącym podwyżka rent i emerytur pociągnie za sobą w roku przyszłym wzrost wydatków z tego tytułu, jak też z tytułu pewnego wzrostu zasiłków chorobowych — o około 1,5 miliarda złotych.

A przecież nie możemy nie dać nikomu żadnych podwyżek plac w 1957 roku.
Trzeba będzie dać pewną podwyżkę plac górnikom.

Trzeba będzie podnieść zasiłki rodzinne dla wielodzietnych i mało zarabiających.

Trzeba będzie przeznaczyć minimalne sumy na tzw. wydatki inwestycyjne. Rząd natomiast w planie wydatków państwowych musi przeznaczyć pokątną część dochodu na wydatki inwestycyjne.

Rząd jest gospodarzem całego kraju. Musi dbać o to, aby kraj, czyli cała gospodarka narodowa nie tylko nie podupadała, ale żeby się stale roz-

Fragmenty przemówienia Wł. Gomułki WYGŁOSZONEGO W KATOWICACH

wijała i podnosiła na coraz wyższy poziom.

Gospodarka narodowa i życie całego narodu rozwijają się wówczas na zdrowych podstawach, kiedy wytworzony przez wszystkich pracujących dochód narodowy jest większy w każdym okresie od konsumpcji całego narodu. Im większą część dochodu narodowego można przeznaczyć na cele pozakonsumpcyjne, czyli na cele inwestycyjne, tym szybciej rozwija się bogactwo całego narodu. Jeżeli zaś cele konsumpcyjne pochłaniają całą dochód narodowy, lub — co gorsza — konsumpcja jest większa od dochodu narodowego, oznacza to w pierwszym wypadku, że kraj stanał w miejscu i nie rozwija się, czyli — jak to się mówi popularnie — „Macielek zrobił i Macielek zjadł”, a w drugim wypadku następuje taki stan, kiedy naród konsumuje w całości nie tylko to, co sam wytwarza, lecz także zjada to, co wytworzone zostało przez poprzednie pokolenie.

Rząd planował, że w bież. roku otrzyma za eksport węgla o 199 milionów dolarów więcej, niż w rzeczywistości będzie to miało miejsce. Spadek eksportu węgla i innych towarów zmusza rząd do obniżania sum zaplanowanych na inwestycje. Pierwsze cięcia w tym zakresie zrobiono już poprzednio, tj. w polowie br.

W dalszym ciągu swego przemówienia Władysław Gomułka podkreśla, że jeśli jedną stroną gospodarki narodowej jest eksport, to drugą stroną jest konsumpcja wewnętrzna. Wzrost funduszu plac, jaki odbywał się systematycznie w ostatnim czasie. Tak np. w lipcu wypłaty z tytułu plac były o 18 proc. wyższe, niż w odpowiednim miesiącu ub. roku.

Podwyżkami plac objęto w 1956 roku przeszło 4 miliony zatrudnionych. Nie objętych regulacją pozostało około 2,8 miliona zatrudnionych.

Wzrosły też poważnie dochody wsi.
Tej zwiększonej sumie wypłat w mieście i na wsi nie mogliśmy już w pełni przeciwdziałać odpowiednio zwiększając masę towarową własnej bieżącej produkcji, aby pokryć zapotrzebowanie rynku. Trzeba było zwiększyć konsumpcyjną masę towarów importowanych ponad ilość pierwotnie planowaną.

A jak kształtuje się sytuacja na rok 1957? Można odpowiedzieć w dwóch słowach: bardzo skomplikowanie i trudno.

Przed wszystkim musimy daleko i to bardzo ostro ograniczyć eksport węgla. W tym roku, jak wspominałem, wyeksportujemy za granicę około 19,5 miliona ton węgla, a w roku przyszłym, o ile nie zostanie podniesiona produkcja węgla ponad poziom roku bieżącego, to nasz eksport spadnie do ilości 13 — 14 milionów ton. Jest to bardzo mocne uderzenie w całą naszą gospodarkę narodową.

Jeszcze w 1955 r. eksportowaliśmy przeszło 24 miliony ton węgla, a w 1957 r. liczba ta zmniejszy się o 10 — 11 milionów ton. Bilans płatniczy obrotów zewnętrznych zmniejszy się wobec tego na naszą niekorzyść o przeszło 200 milionów dolarów z tytułu spadku eksportu węgla.

Równocześnie w 1957 roku będzie nadal wzrastał fundusz plac osobowych. Gdyby w roku 1957 nie dokonywałby żadnych dalszych podwyżek plac, to w związku ze skutkami podwyżek plac przyznanych w roku bieżącym, oraz w związku z normalnym ruchem plac, powodowanym pewnym wzrostem zatrudnienia i wyższymi przekraczaniem norm pracy — fundusz plac wyniósłby około 113 miliardów złotych. Ponadto dokonana w roku bieżącym podwyżka rent i emerytur pociągnie za sobą w roku przyszłym wzrost wydatków z tego tytułu, jak też z tytułu pewnego wzrostu zasiłków chorobowych — o około 1,5 miliarda złotych.

A przecież nie możemy nie dać nikomu żadnych podwyżek plac w 1957 roku.
Trzeba będzie dać pewną podwyżkę plac górnikom.

Trzeba będzie podnieść zasiłki rodzinne dla wielodzietnych i mało zarabiających.

Trzeba będzie przeznaczyć minimalne sumy na tzw. wydatki inwestycyjne. Rząd natomiast w planie wydatków państwowych musi przeznaczyć pokątną część dochodu na wydatki inwestycyjne.

Trzeba będzie przeznaczyć zapowiadane już 1,5 miliarda złotych na fundusz zakładowy.

Mogą być jeszcze jakieś nieprzewidziane płatności osobowe, z czym też trzeba się liczyć.

Te najbardziej niezbędne wydatki z tytułu funduszu plac osobowego i bezosobowego podwyższają ten fundusz na 1957 rok w porównaniu z 1956 rokiem o nowe miliardy złotych.

W wielu zakładach pracy, niezależnie od objętych funduszem plac zaplanowanych wydatków, ma miejsce łamanie dyscypliny plac. Według wstępnych obliczeń, w październiku br. nieprawo wydatki na placie sięgają kilku procent ogólnego funduszu plac. Takie praktyki trzeba będzie z całą stanowczością zwalczać.

Sytuację zastrza jeszcze bardziej słabe wywiązywanie się wsi z dostaw obowiązkowych zboża. To przewidywany wzrost funduszu plac, jak też wzrost dochodów wsi zwiększy pokątnie zdolność nabycia ludności.

W 1957 roku przed rządem stała w całej rozciągłości zagadnienie, jak rozwiązać zaopatrzenie rynku w dodatkową ilość towarów na sumę równoważną zwiększonej zdolności nabycywej społeczeństwa.

Należy powiedzieć jasno i otwarcie: możliwości są bardzo ograniczone i z punktu widzenia rozwoju gospodarki narodowej bardzo niekorzystne. Wskazywać nie możemy w stanie wyproduktować tej brakującej masy towarowej. Trzeba będzie uciec się do zagranicznych kredytów. Mówiąc popularnie — trzeba nam będzie w 1957 r. żyć częściowo na kredyt.

Kredyty zagraniczne są zawsze bardzo pożądane, jeżeli za te kredyty zwiększa się siła produkcyjna własnego gospodarstwa narodowego. Natomiast kredyt zużyty na konsumpcję, czyli mówiąc prosto — zjedzony, nie tylko nie powiększa siły wytwórczych kraju, lecz zawsze jest ciężarem dla narodu i państwa.

Trudności gospodarcze, jakie przeżywamy obecnie są przejściowe. Rok 1957 będzie najtrudniejszy. Te trudności wynikają z szeregu przyczyn. Najważniejsze z nich, to zastanie w okresie planu 6-letniego dysproporcje w rozwoju poszczególnych gałęzi przemysłu i dziedzin gospodarki narodowej oraz wypłyające z tego źródła trudności w wykorzystaniu zbudowanych mocy produkcyjnych. Następną główną trudnością jest zahamowanie wzrostu wydobycia węgla, a nawet pewien spadek wydobycia i co najważniejsze, gwałtowny spadek eksportu węgla.

Plan 5-letni jest układany w taki sposób, aby możliwie jak najszybciej wyrównać do dysproporcje i umożliwić pełne wykorzystanie istniejących mocy produkcyjnych naszego przemysłu. Sprawa stworzenia warunków umożliwiających wzrost wydobycia węgla jest dziś główną troską rządu i kierownictwa partii. Widzimy jasno, że bez zwiększenia wydobycia, a więc zwiększenia siły przewidziano w planie 5-letnim, nie potrafimy podnieść wydajność wydobycia węgla. Ze wszystkich bolączek i niedomagania sprawa ta wysuwa się na czoło. Dla szczegółowego przeprowadzenia tej sprawy i przygotowania konkretnych wniosków została powołana komisja rządowa.

Nierównomierność obecnej sytuacji gospodarczej, a zwłaszcza nierównomierność, że rząd radziecki umorzył nam zadaniem poprzednio kredytów, wytworzyła u wielu robotników przekonanie, że obecnie rząd może zastosować podwyżkę zarobków w szerszym zakresie. Jak już wykazałem, możliwości takich na 1957 rok nie ma.

O sytuacji gospodarczej mówiłmi dość szeroko na VIII Plenum naszej partii. Sytuacja ta wskutek umorzenia nam długów przez Związek Radziecki nieco się polepszyła. Szczególnie dobre perspektywy zapowiadają się na późniejsze lata, na które przepadła płatność tych długów. Gdybyśmy nie uzyskali umorzenia długów, to nie tylko nie mogliby być mowy o żadnej podwyżce plac w 1957 roku, lecz nie znaleźlibyśmy sposobu na powrót do równowagi między siłami towarową, odpowiadającą wysokości różnych podwyżek udzielonych w roku bieżącym.

Wspomniałem już, że fundusz plac w br. podniósł się o 16 proc. w stosunku do roku ub. Tymczasem, według wstępnych obliczeń, wartość całej produkcji przemysłowej będzie w roku bież. tylko o 10 proc. większa niż była w roku ub. W związku z tym zaplanowana na inwestycje część dochodu narodowego musi być dalej zmniejszana.

W tych cyfrach znajduje

się odpowiedź, dlaczego — z wyjątkiem górników — w zasadzie nie można będzie w 1957 r. objąć podwyżką plac innych grup klasy robotniczej. Szerze objęcie innych pracowników podwyżką plac stanie się możliwe tylko na bazie zwiększenia produkcji i obniżenia jej kosztów. W tym zakresie wielką rolę powinny odegrać samorządy robotnicze.

Po VIII Plenum były wśród robotników liczne głosy, aby rozpiścić pożyczkę wewnętrzną na spłacenie długów i na podniesienie naszej gospodarki. Rząd i kierownictwo partii, chociaż w pełni doceniając znaczenie takiej ofiarności robotniczej, nie mogły podjąć tej inicjatywy, gdyż zarobki większości klasy robotniczej i tak są niewystarczające.

Rząd i kierownictwo partii zwracają się do klasy robotniczej i do wszystkich ludzi pracy nie o pożyczkę, lecz o niewysławiane wiary ludowej rachunek do placenia za różne pretensje sięgające nieraz wielu lat wstecz. Wśród tych pretensji są niektóre słuszne i uzasadnione, niektóre zaś zupełnie bezpodstawne. Nawet słusznych pretensji nie można od razu uregulować, gdyż nie ma na to środków.

Mimo trudnej sytuacji gospodarczej kierownicze organy władzy ludowej uznały, że począwszy od 1 stycznia przyszłego roku należy uwzględnić słuszne żądania górników domagających się zmian w dotychczasowym systemie plac, i proszenia tego systemu na wrzody i ischm w kopalniach przed wojną oraz odpowiedniego podniesienia plac podstawowych.

Zgodnie z ankietą przeprowadzoną we wszystkich kopalniach, ponad 30 tys. robotników zatrudnionych w górnictwie, zarobilo w września pontę 1 000 zł, wliczając w te sumę również zarobki w godzinach nadliczbowych i za pracę w dni świąteczne. Dalszych 65 tys. górników zarobilo w tym czasie od 1 000 do 1 500 zł, ok. 100 tys. — od 1 500 do 2 000 zł, a powyżej 2 000 zł zarobilo 58 tys. górników.

Na regulację plac górniczych w ciągu 4 lat, tj. od 1952 roku do końca br., została wydatkowana suma 1,763 mln. złotych. Suma ta nie rozwiązała problemu zarobków górnictwa i ustabilizowania załogi górniczej. Na projektowaną obecnie zasadniczą regulację plac trzeba będzie, mimo wielkich trudności, przeznaczyć więcej niż wydano łącznie w poprzednich czterech latach. Sprawa ta była ostatnio omawiana na posiedzeniu Biura Politycznego KC naszej partii i łącznie z przedstawicielami Zarządu Głównego Związku Górników oraz Ministerstwa Górnictwa.

Zdecydowano, że należy przystąpić w najbliższym czasie do szczegółowych rokowań między przedstawicielami związku górników, a przedstawicielami rządu, aby jeszcze w bieżącym miesiącu ustalić nowe zasady pracy i płacy w przemyśle górniczym i zastosować je od nowego roku.

Jak już wspominałem, płace te będą znacznie wyższe niż w innych gałęziach przemysłu. Jest to w pełni uzasadnione.

Dążeniem naszym jest ustabilizowanie załóg górniczych we wszystkich kopalniach. Załoga każdej kopalni powinna być zrównana, zgodną rodziną, znającą i kochającą swój zawód górnik. Do tego zmierzają również nowe polityka plac w górnictwie, jaka zastosujemy od 1 stycznia 1957 roku.

Wydzialiśmy na spotkanie z żądaniem górników szerokim frontem. Uważamy, że i górnicy szerokim frontem poproszą rządu i partii, zmierzając do przekroczenia naszych trudności w zaopatrzeniu w węgiel wszystkich dziedzin naszego życia, włączając wzmoczone zapotrzebowanie ludności na węgiel opałowy.

Trudności te są wielkie. W takiej sytuacji nie możemy wyzwać się węgla wydobycanego w dni świąteczne. Równocześnie

nie chcemy kontynuować przynależności górników, narzucać im obowiązków pracy w dni świąteczne. Apelujemy tylko do wszystkich górników o dobrowolną pracę w dniach świątecznych, które jeszcze zaplanowane zostały jako dni wydobycia węgla.

Z powodu braku węgla czekają nas wielkie trudności już w grudniu br. Jeżeli wydobycie nie poprawi się, grozi nam zamknięcie na pewien czas wielu zakładów przemysłowych. Od was zależy, czy będziemy musieli to zrobić. A wstrzymanie szeregu zakładów chociażby na dwa tygodnie, oznacza straty idące w miliardy złotych.

Jakie są przyczyny, że nasz przemysł węglowy pracuje od trzech miesięcy coraz gorzej, w rezultacie czego nadalżełmśmy się w położeniu nad wyraz ciężkim? Podstawową przyczyną tego jest upadek dyscypliny pracy w kopalniach, szarpnięcie autorytetu dozoru, rozluźnienie tej więzi, która w produkcji łączy pod ziemią tysiące ludzi dla wydobycia na powierzchnię tego skarbu, jakim jest węgiel.

Dlatego w kopalni niezbędna jest, jak powietrze, szczególna dyscyplina, większa niż w innych gałęziach przemysłu.

Górnicy pracują na dole w obliczu żywiołu, w obliczu niebezpieczeństwa. Górnik — to żołnierz na froncie pracy. Żołnierz, którego winna cechować świadoma, rozumna i głęboka dyscyplina.

W ostatnim czasie zaszło szereg faktów, które podrywają dobre imię górnika, budzą poważny niepokój o produkcję i bezpieczeństwo pracy. W ciągu ostatnich dni usunęli z kopalni szereg osób z dozoru pod rozmaitymi zarzutami, niekiedy prawdziwymi, lecz często zmyślnymi. Zdarzają się niegodne i hańbiące wypadki wywożenia ludzi na taczkach, co miało miejsce w kopalni „Czeladź” i „Klimontów”. Obraża się i szykanuje ludzi, starych inżynierów, techników, sztygarów, nadgórników, którzy osiągli w kopalniach w walce o węgiel dla kraju. Zdarzyły się nawet karygodne wypadki pobicia ludzi. Doszło do tego, że przedstawiciele dozoru boją się zjeżdżać do kopalni, aby nie być pobitymi.

Czy może zwyciężyć armia bez dowódcy, bez sztabu, armia, która nie ma organizacji, dyscypliny i porządku? Jasne, że nie. I dlatego właśnie nasza armia górnicza poniosła w ostatnim czasie porażkę w walce o wydobycie węgla, a wraz z nią porażkę ponosi nasza gospodarka.

W czym interesie leży, abyśmy mniej wydobyli węgla, aby stworzyć nam nowe trudności, zahamować nasz rozwój, nasz marsz naprzód? Na pewno nie w interesie górników, nie w interesie klasy robotniczej, nie w interesie narodu polskiego.

W kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego miały miejsce mniejsze lub większe wybryki organizowane przez nieodpowiedzialne jednostki, przeważnie takie, które pracy w górnictwie jeszcze nie zdążyły dobrze poznać.

W rezultacie przerw w pracy, ustawicznego wycelowania w czasie godzin pracy, dobre dawniej Zjednoczenie Dąbrowskie ma obecnie dzienne wydobycie mniejsze o 2 tysiące ton, niż określa plan.

Jeśli górnicy jakiejś kopalni mają takie lub inne pretensje do dozoru, winni ich dochodzić przez swoje organizacje. Taka jest normalna, robotnicza i socjalistyczna droga w państwie ludowym.

Celem zapewnienia klasie robotniczej wpływu na pracę swoich zakładów pracy, na obsadę stanowisk kierowniczych, Sejm podjął uchwałę o radach robotniczych, którym przyznano bardzo szerokie uprawnienia. Mianowanie dyrektora będzie wymagało uzgodnienia z radą robotniczą. Rada będzie mogła wystąpić z wnioskiem o zmianę dyrektora swego zakładu pracy. Otworzył się więc dla załóg możliwość dokonywania zmian personalnych w ramach istniejących demokratycznych praw Polskiej Ludowej.

Trzeba jasno powiedzieć, że naruszanie tych praw, naruszanie ustaw państwowych nikomu nie przejdzie bezkarnie.

Trzeba też skończyć z jaźnieniem górników przez podawanie nieprawdziwych informacji prasowych. Złą przysługą również oddają górnikom ci, którzy piszą, że i biura projektów i instytuty górnicze „siedzą górnicy na karku”.

Nie znaczy to, że trzeba rezygnować ze słusznej krytyki, że śmiało ujawniania błędów, bez względu na osoby. Nie można jednak zapominać, że najostrożniejszą nawet krytyka nie uprawnia do naruszania ustaw, do naruszania prawa, do wykraczania poza granice legalności, nie uprawnia do czynów niegodnych i haniebnych.

To jest podstawowy i w chwili obecnej główny warunek wykonywania w górnictwie planów wydobycia.

Towarzysze Górnicy!
Przed nami plan grudnia, plan 1957 roku. Na te plany składają się plany setek i tysięcy przodków w każdej kopalni. Plan będzie wykonany, gdy wykona swój codzienny plan każdy przodek, każda ściana, filar, każdy chodnik.

Dlatego walka o plan, to walka o wykonanie dziennych zadań każdego przodka. Mamy wszystkie warunki, aby tę walkę wygrać.

Walka o plan nie jest dla naszych górników nowością. W okresie planu 6-letniego, w wyniku ciężkiej i ofiarnej pracy całej braci górniczej, wydobycie dzienne wzrosło o 50 tys. ton dziennie.

Czegóż więc potrzeba do wykonania planu, do pokonania trudności w naszej gospodarce, do podniesienia poziomu życia narodu polskiego? Przed wszystkim zrozumienie kilku prostych prawd:

Prawda pierwsza polega na tym, że praca młędny i mózgu człowieka jest źródłem, z którego wytryska jego materialny dobrobyt i kultura ducha.

Aby praca wydawała coraz większy i lepszy owoc, trzeba ją lepiej organizować, trzeba cenić i szanować dobrych i zdolnych kierowników produkcji, trzeba się ciągle uczyć od innych i samemu uczyć drugich lepszych metod pracy.

Prawda druga polega na tym, że człowiek nie może żyć tylko sam dla siebie. Człowiek żyje również dla społeczeństwa i może żyć dlatego, że społeczeństwo żyje.

Prawda trzecia polega na zrozumieniu i uświadomieniu sobie przez każdego człowieka pracy, że władza ludowa, władza, której naczelnym dążeniem jest zbudowanie ustroju sprawiedliwej socjalistycznej, ustroju socjalistycznego i która organizuje klasę robotniczą i masę ludową do pracy i walki o urzeczywistnienie tego celu — chociaż może niekiedy popełniać błędy, — zawsze kieruje się interesami klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy.

Jeśli kierownicy partii i państwa ludowego apelują o coś do klasy robotniczej, to nigdy nie mają na oku innych celów, jak dobro robotników, dobro wszystkich ludzi pracy, dobro całego narodu.

Tymi prawdami powinni kierować się górnicy i cała klasa robotnicza w codziennym życiu i w codziennej pracy. Wówczas nie tylko wykomamy, lecz i przekroczymy nakreślone plany produkcyjne, podniesiemy nasz kraj na nowy, wyższy stopień rozwoju.

Wyrażam głębokie przekonanie, że górnicy — jak w przeszłości tak i obecnie — nie zawiodą pokładanych w nich nadziei, że dadzą krajowi więcej węgla, że skoncentrują wszystkie swe siły i całą uwagę dla odrobienia w grudniu zaległości planowanego wydobycia, że zrobią wszystko, aby w przyszłym, trudnym dla gospodarki 1957 roku, z honorem wypełnić swoje zadania, że pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej będą nadal kroczyć w czołwie klasy robotniczej.

Projekt programu Rewolucyjnego Związku Młodzieży

I. ZAŁOŻENIA POLITYCZNE

Przez 10 lat byliśmy lojalistami, przez 10 lat kładziliśmy nam w imię ideałów socjalizmu popierać to wszystko, co w świetle wydarzeń ostatniego okresu okazało się błędne, szkodliwe i w istocie swej zgubne. Okres dyktatury systemu stalinowskiego, to okres niebywalego wzrostu irracjonalizmu, zakłamania i wykorzystywania bliskich ludziom pracy ideałów nie w ich interesach.

Wychodząc z powyższego stwierdzenia oraz uwzględniając przebieg dokonywany przez VIII Plenum KC PZPR, wiążemy się do pracy wraz z siłami reprezentującymi najżywiejsze interesy narodu polskiego.

VIII Plenum stanowi tylko początek na drodze do dalszych przeobrażeń. Droga jaką wybrał naród i partia jest drogą trudną i dlatego konieczne są stałe nasze poparcie dla kontynuacji zdobytych państwowych.

Zdobyte te powinny jak najszybciej znaleźć swe pełne odbicie w każdej najmniejszej komórce naszego organizmu społecznego i państwowego. Będziemy budować Polskę socjalistyczną, w której nie może być niesprawiedliwości oraz ucisku i wyzysku człowieka przez system — Polskę suwerenną, posiadającą własny i odpowiadający jej specyfice model socjalizmu.

Solidaryzujemy się z postępowym ruchem młodzieżowym na całym świecie, dążąc do zaociesnienia więzów przyjaźni i wzajemnej wymiany doświadczeń.

Rewolucyjny Związek Młodzieży, jako nowa, samodzielna organizacja polityczno-wychowawcza stoi na stanowisku konsekwentnej obrony interesów i praw młodzieży, odrzucając z całą stanowczością wszystkie niechlubne tradycje ZMP wraz z ich zbyt gorącymi zwolennikami.

Uznając kierowniczą rolę PZPR w życiu politycznym Rewolucyjny Związek Młodzieży oświadcza, iż nie może być mo- wy o ingerencji jakiegokolwiek partii w sprawy organizacyjne związku.

II. OGÓLNE WYTYCZNE DZIAŁANIA

Przenosząc te ogólne założenia na płaszczyznę konkretnej działalności, będziemy dążyć do:

1. Kształtowania opinii publicznej w celu skierowania jej przeciw wszelkim wypacze- niom w aparacie politycznym i gospodarczym.

2. Całkowitej likwidacji wpływu elementów stalinow- skich na postępowanie gospodar- cze, polityczne i społeczne w Polsce, zmierzające do zahamowania dalszego postępu.

3. Przekształcenia modelu go- spodarczego między innymi przez:

- a) podporządkowanie w jak największej mierze polityki wewnętrznej i zagranicznej potrzebom ekonomicznym.
- b) zlikwidowanie chaosu prze- pisów, zarządzeń i ustaw przynależących do gospodar- stwa w gospodarce narodowej.
- c) jak najdalej idącą decontra- lizację i jawność życia poli- tycznego oraz gospodar- czego zgodnie z interesami ogólnonarodowymi.

4. Stopniowego wzrostu ilo- ści rad robotniczych przy rów- noczesnym rozszerzaniu ich uprawnień oraz tłumieniu w za- rodku złych momentów ich pracy.

5. Uzyskania pełnej swobody w decydowaniu o losach młod- dzieży przez udział naszych przedstawicieli w Sejmie, ra- dach narodowych, radach ro- botniczych i zakładowych.

6. Ścisłego przestrzegania praworządności.

7. Konsekwentnego realizo- wania zasady „właściwy czło- wiek na właściwym stanowisku”, zarówno w aparacie go- spodarczym, jak i politycz- nym. Zakładamy, że właściwym kryterium w przyznawa- niu stanowisk i praw oraz u- znawaniu zasług nie powinno być pochodzenie społeczne, czy przekonania ideologiczne, lecz praca, zdolności i użyteczność dla społeczeństwa.

III. ZAŁOŻENIA STATUTO- WO-PROGRAMOWE

Rewolucyjny Związek Młod- dzieży odrzucając niechlubne tradycje w ruchu młodzieżo- wym nawiązuje do wszystkich, co było postępowe. Człon- ków naszego związku może być ten, kto uznaje nasz pro- gram i praktycznie będzie go

wcielił w życie, kogo cechuje jak najdalej posunięty krytycz- ny stosunek do życia i zjawisk, dla kogo argument naukowy jest momentem rozstrzygają- cym.

Zasadniczą formą przekony- wania jest swobodna wymia- na myśli przy równoczesnym niekrepowanym rozwoju indy- widualnego poglądu na świat.

STRUKTURA ORGANIZACYJNA

1. Podstawową jednostką or- ganizacyjną jest grupa RZM z wybranym organizatorem (ro- bocza nazwa).

2. Grupy rewolucyjne wiel- kich zakładów pracy i ucze- lni wybierają radę zakładową (uczelnianą) RZM.

3. Rady zakładów pracy, uc- zelni lub grupy w mniejszych zakładach pracy (uczelnian) wybierają komitety.

4. Ważne zebranie członków związku w zakładach pracy wybiera przedstawicieli do rad dzielnicowych.

5. Rady dzielnicowe, powia- towe, wybierają spośród siebie komitet.

6. Na poszerzonej o delega- tów z zakładów pracy radzie dzielnicowej (powiatowej) wy- bierani są członkowie do rady wojewódzkiej.

7. Na poszerzonych radach uczelnianych o delegatów po- szczególnych grup wybiera się członków do rady wojewódz- kiej.

8. Rada wojewódzka wybie- ra spośród siebie komitet wo- jewódzki.

9. Krajowa Rada Rewolu- cyjnego Związku Młodzieży jest wybierana przez kongres RZM, zbierający się co 2 lata.

10. Krajowa Rada Rewolu- cyjnego Związku Młodzieży wybiera spośród siebie Ogólno- polski Komitet Wykonawczy.

11. Delegaci na kongres RZM wybierani są sposobem parlamentarnym.

12. W wypadku wyrażenia zgody przez inne polityczne organizacje młodzieżowe na u- tworzenie Ogólnopolskiej Fede- racji, Rewolucyjny Związek Młodzieży wysuwa propozycję utworzenia ogólnopolskiej fe- deracji politycznych związków młodzieżowych, do której zgła- sza swój akces.

TYMczasowy KOMITET Łódzki REWOLUCYJNEGO ZWIĄZKU MŁODZIEŻY

Kwestia ludzi o światopoglądzie marksistowskim, którzy w epoce stalinow- skiej nie poddali się dogmatyzmowi, uradowali samodzielność myślenia i stali się jednym z czynników naszego odro- dzenia, zajmując się na łamach ostatnie- go „Zycia Literackiego” Aleksander Gella, w artykule pt. „Sprawy ludzi „opor- nych”.

Na wstępie artykułu autor kwes- tionuje popularne obecnie określenie „par- tia zerwała więzy stalinizmu”. Zdaniem autora:

„Więzy umysłowe zniewolenia zerwali ludzie, ludzie z partii i spoza niej. Wierze, iż perspektywa historyczna uwy- datni ich wspólne najistotniejsze zna- mienie: samodzielność myślenia. Byli to bo- wiem ludzie, którzy zdolali się oprzeć atmosferze intelektualnego terronu, lu- dzie, którzy nie poszli na żadne „pod- danstwo”. W polityce odróżnił ich nie trudno... W kulturze natomiast, gdzie okrągłość słów znaczy tak wiele, wyodr- ebnienie ludzi zrywających węzły od markujących zrywanie jest znacznie trudniejsze.

„Jest faktem, że w każdej rewolucji znaczna rolę odgrywają tzw. „ludzie z- bębni”. Ale nie zawsze jest to zjawis- ko o charakterze pejoratywnym. Przez jedenaście ostatnich lat usuwano lub usuwano się na marginesie społeczny- wu spośród najwartościowszych, których nazwałbym „ludźmi opornymi”.

Ludzi tych nazywa dalej autor tymi, którzy w stalinizmie widzieli karykatu- rę marksizmu, idei wolności i równości, wypaczenie groźne nie tylko dla samej idei, ale i dla ludzkości. Ludzie ci nie chcieli widzieć w stalinizmie systemu uniwersalnego — kryterium poznania, oceny świata, zjawisk politycznych, spo- łecznych, gospodarczych i etycznych.

Jaka jest rola tych ludzi w naszym społeczeństwie?

„...Warto pomyśleć, jak ułatwić i wzmocnić oddziaływanie tych „opor- nych”, a tak rzetelnie postępowych ele- mentów. Czy nie należałoby wykorzy- stać ich w roli Isachronu, zarówno bro- niącego przed recydywą stalinizmu, jak i przed mrokami reakcji?

„...Nie można również nie zauważyć, że z punktu widzenia partii, ludzie, o których mowa, stanowią będą jej naj- lepszą bazę rekrutacyjną.

„...Polski październik, konsolidacja wszystkich sił politycznych wokół spr- awy uchronienia państwa przed regresem politycznym, gospodarczym i społecznym — pozwala wierzyć, że istnieją już o- biektywne warunki do podjęcia tej wiel-

Za kulisami tygodnia

„Kanał Sueski płynie przez mój salon” ...

Zanim jeszcze premier Eden wyjechał na Jamajkę, gdzie spędza swój wy- poczynkowy urlop, jego naj- bliższe otoczenie starało się dementować fałszywe plotki, do myśłów i hipotez, że jego choroba praktycznie ozna- cza wycofanie się z życia po- litycznego. Nawet Lady Eden druga żona premiera, a sio-

strzenica Churchilla, wzięła udział w tej akcji, oświad- czając na jednym z zebrzań konserwatystów:

„Sir Anthony jest bardzo, bardzo zmęczony. Ale nicze- go więcej nie należy się pod- tym doszukiwać”.

Lady Eden dodała po chwili:

„Od paru tygodni mam wrażenie, że kanał Sueski przepływa przez mój sa- lon”.

Nie wiemy jakie są roz- miary salonu państwa Eden, niewątpliwie jednak zbiera się w nim cały tzw. politycz- ny świat Londynu. A że kanał Sueski przepływa nie tylko przez ten salon, ale gło- wnym nurtem polityki świa- towej, należy więc przypu- szać, że dosięgnie także re- zydencji, w której sir Antho- ny wypoczywa na Jamajce.

Jeżeli już mowa o sala- nach to dodajmy, że wyjazd Edena nie osłabił tętna ży- cia towarzyskiego Londynu. W innych salonach spotyka- cie się sami przedstawiciele świata politycznego Lon- dynu, a wśród nich zjawiają się także amerykańscy dypl- omaci z ambasady USA w Londynie. Na nich bardziej niż kiedykolwiek koncentru- je się uwaga pozostałych go- ści, a to z powodu rodzi- nych węzła w szczytów pak- tu atlantyckiego.

Po Londynie kursują u- porczywie pogłoski, że na przyjęciach, w których ucze- stniczą ci dyplomaci, oświad- czają nie bez cienia żenady, iż „rząd Edena musi ustąpić w ciągu tygodnia”. Na takie dictum z miejsca zareago- wali zresztą burzono do gło- bi dziennik „Daily Sketch” — są wypowiedzi takie „są niedopuszczalnym wtrą- caniem się w wewnętrzne sprawy Wielkiej Brytanii” i stwierdził nawet, że posło- wie konserwatywni wnosili w związku z tym skargi do swych władz.

KRYZYS ANGLO-AMERYKAŃSKI

Niezbyt taktowne wypo- wiedzi dyplomatów amery- kańskich w Londynie są wy- razem bardzo ochłodzonego klimatu jaki zapanował mię- dzy dwiema stolicami mó- wiącymi po angielsku. Od początku agresji przeciwko Egipciowi Waszyngton nie krył swej negatywnej oceny tego kroku. Ale Wielka Bry- tania miała nadzieję, że by- skawicznym manewrem od- zyska kanał Sueski, a tym samym mocarstwowy, osta- tnie bardzo zachwiany auto- rytet na Bliskim Wschodzie. Stało się inaczej. Wielka Bry- tania obok Francji została oskarżona w Waszyngtonie o podważenie jedności Zach- odu i działanie tym samym na szkodę NATO.

Stany Zjednoczone, mając do wyboru poparcie sojuszn- ików NATO i narażenie się światu arabskiemu, albo po- parcie świata arabskiego i zadrżnienie stosunków z Francją i W. Brytanią wy- brały te ostatnie ewentual- ności. W ubiegłym tygodniu poparły oficjalnie na ONZ rezolucję 21 państw Azji i Afryki, żądających ustąpienia wojsk napastniczych z Egiptu.

Przeszło stu posłów kon- serwatywnych Izby Gmin u- siłowało przeforsować wnio- sek, w którym krytykują stanowisko zajęte przez Sta- ny Zjednoczone. W kołach politycznych Londynu i Pa- ryzu zrodziły się pogłoski o zmianie polityki amerykań- skiej, toteż z tym większym zainteresowaniem oczeku- je się wizyty Dullesa w Pa- ryzu zapowiedzianej na 11 grudnia. W Londynie zwrac- a się natomiast z gorącą uwagą, że prezydent Eisen- hower, który nie miał cza- su na przyjęcie premiera Edena, przyjmie premiera Nehru, który przybędzie do Waszyngtonu świeżo po kon- ferencji z premierem Czou

En-laiem, bawiącym obecnie w Delhi.

U schyłku tygodnia nastą- piło w Izbie Gmin oświadcze- nie ministra Lloyda o ewa- kuacji wojsk brytyjskich i francuskich z Suez. Przy- pomnijmy, że na początku tego samego tygodnia pełni- cy obowiązki premiera bry- tyjskiego Butler oświadczył, że ten kto liczy się z szybką ewakuacją strefy kanału Su- eskiego przez wojska brytyj- skie popełnia gruby błąd. W Londynie oczekuje się, że komunikat, który ma być wydany 3 grudnia, ozna- czy termin opuszczenia przez ostatniego żołnierza brytyj- skiego i francuskiego strefy kanału około 15 grudnia. O- kazuje się, że gruby błąd po- pełnił Butler.

NIEDYSKRECYJA „MANCHESTER GUARDIAN”

Nie jest wszelako tajemni- cą, że koła rządowe Paryża wcale nie są zadowolone tym komunikatem. Wiado- mo, że minister Pineau w czasie swej konferencji z Lloydem usiłował przeciw- działać wyznaczeniu daty ew-akuacji z Suez przed o- trzymaniem „żelaznych gwa- rancji”. Paryż nie uważa, by- sity policyjne ONZ były tak- ką gwarancją w ich obec- nym stanie liczebnym. Jak twierdzą w kołach zbliżo- nych do rządu francuskie- go, Rada Ministrów liczy się jeszcze z długotrwałym chło- dem w stosunkach franco- sko-amerykańskich. Ale o- statnio atmosfera ta wkra- dła się także do stosunków anglo-francuskich. Wygląda trochę na to, że W. Brytania pragnęłaby uchodzić za „mniej winną” w rozpoczę- ciu agresji przeciwko Egiptu. Toteż na szczególne u- wagę zasługują artykuły, któ- ry ukazały się w dzienniku brytyjskim „Manchester Gu- ardian”, który informuje, że oficerowie francuskiego lo- tnicstwa brali udział w akcji Izraela przeciwko Egipto- wi.

Sprawa nabrała takiego rozgłosu, że francuskie mi- nisterstwo obrony wystąpiło z oficjalnym zdementowa- niem podanych faktów. Nie mniej jednak sprawa nie u- cichła, ponieważ korespon- dent amerykańskiej agencji Associated Press w Tel- Avivie doniósł, że myśliwi- ce odrutowe z francuskimi pilotami oraz francuskie czol- gi przybyły do Izraela na krótko przed rozpoczęciem ataku izraelskiego na Egipt oraz wyjaśnia, że cenzura izraelska nie pozwalała mu wcześniej przekazać tych wiadomości. Podaje on kon- kretne cyfry francuskich je- dnostek, które walczyły po stronie Izraela. W dwa dni po rozejmie francuzów i izra- elscy piloci razem obchodzili „zwycięstwo” w jednym z najsłynniejszych hoteli Tel-Awiv — w hotelu Dan.

Nie należy jednak dziwić się, że głównodowodzący ar- mią izraelskiej Mosze Dajan na konferencji prasowej za- pytany, czy piloci francuscy brali udział w akcji po stro- nie Izraela i pod rozkazami dowódcy izraelskiego odpo- wiedział: „nie”.

TADEUSZ ROJEK.

„MANFRED” dla nauczycieli

5.12. o godz. 19 odbędzie się w Teatrze Nowym dla nauczy- cieli specjalne przedstawienie sztuki A. Rudnickiego „Man- fred”, a w dniu 11.12. br. o go- dzinie 19 sztuki J. Andrzejew- skiego i J. Zagórskiego „Świ- ęto Winklerida”.

Bilety ulgowe do nabycia w DKN, ul. Piotrkowska 137 w po- niedziałki i czwartki od 17 do 18.

Co piszą inni

O ludziach opornych

kiej lekcji: współdziałania z ludźmi „opornymi”.

„Tu miejsce na jeszcze jedno zastrze- żenie. Ludzie, o których piszę, nie tworzą „trzęsiny siły”, jakby to chcieli wi- dzieć świadomi i nieświadomi reakcjo- niści i jak podszeptują niezredukowani stalinowcy”.

W artykule „Na marginesie pewnej likwidacji”, w ostatnim numerze „Prze- glądu Kulturalnego” Władysław Grzędziński pisze o błędach likwidowanego obecnie Komitetu Współpracy Kultural- nej z Zagranicą. Zgodnie z zapowiedzią uchwały sejmowej, współpracę kultural- ną z zagranicą mają przejąć odpowiednie resorty, związki i stowarzyszenia twórcze. Zdaniem autora rzeki się więc niebezpieczeństwo powstania — zamiast jednego — kilkunastu „kawukazców”, które powtarzać będą mało godne naślado- wania wzory swego „ojca”.

Jakie były błędy KWZK? Zdaniem autora na naszej współpracy kulturalnej z zagranicą w sposób fatalny odbiła się popularna stalinowska teza o nasileniu walki klasowej w miarę rozwoju socja- lizmu. Nasze stosunki z zagranicą cecho- wała historyczna obawa zetknięcia na- szego społeczeństwa z ludźmi i kulturą zachodnią.

„Łączność między dwoma światami — pisze Grzędziński — utrzymywały „de- legacje”, złożone z odpowiednio dobr- nych ludzi o jak najmniejszym zmyśle krytycznym i z zasady nie reprezenta- tywne...”.

Ta nasza izolacja, odrodzenie się od intelektualistów, ludzi kultury Zachodu, wiele złego wyrządziły sprawie rozwoju komunizmu na Zachodzie.

Autorem — stanowiąc się dalej nad pyta- niem czy mamy ograniczać nasze kontakty kulturalne tylko do ludzi komu- nizmu i odpowiada na nie negatyw- nie.

„Nasza współpraca z wszystkimi po- ważnymi i uczciwymi ośrodkami myśli naukowej i działalności kulturalnej na całym świecie jest dla nich samych rów-

nie potrzebna, jak i dla nas, gdyż znaczenia ich pozycje i przyczynia się do przysposobienia formowania się świa- towej opinii publicznej, mogącej wobec sprzedajności tak zwanej „wielkiej pra- sy” kapitalistycznej — znaleźć w najbliż- szym okresie wyraz w licznych periody- kach naukowych, literackich i specja- listycznych, a także na platformie takiej organizacji jak UNESCO czy międzyna- rodowe organizacje fachowe, mniej pod- porządkowane niż np. ONZ — polityce poszczególnych rządów”.

W dalszej części artykułu autor omawia błędy KWZK. Do podstawowych za- leceń dla organizacji wywieciek za- granicznych, odgradzanie gości, np. gości radzieckich od społeczeństwa polskiego, zły system dewizowy, jeśli chodzi o kra- je kapitalistyczne, umożliwiające przy- jazd do Polski wyłącznie ludziom bardzo bogatym, pokazywanie gościom kraju według ustalonego schematu: tych sz- mych „wzorcowych” fabryk, spółdzielni produkcyjnych itd. Poważnym błędem było też uniemożliwienie szerokiej dys- kusji z gośćmi lub fałszywe relacjono- wanie w prasie ich wypowiedzi (powta- rzanie wyłącznie ich słów chwalebnych to, co widzieli w kraju). W ten sposób nie słyszeliśmy słów cennej nieraz kry- tyki.

Jak wyobraża sobie autor działalność placówek, mających organizować współ- pracę kulturalną z zagranicą?

„Uważam za słuszne przejęcie spraw związanych z współpracą i wymianą zagraniczną przez poszczególne resorty i organizacje społeczne, ale pod tym warunkiem, że działalność ich będzie się ograniczała do zawierania odpowiednich umów, ułatwiania kontaktów, odczytów, czy dyskusji, że będzie zapewniała udział delegatów polskich w kongresach i zjazdach międzynarodowych — słowem, będzie miała charakter wyraźnie polity- czny i zawodowy.

Cała natomiast strona organizacyjna pobytów gości zagranicznych — „musi przejść tam, gdzie znajduje się w wiek- szej krajowej. To jest do biur turystycz- nych. Jeśli „Orbis” nie jest w stanie zapewnić gościom, delegacjom i tury- stom zagranicznym, poza hotelem i po- dróżą, również biletów do teatrów, kin czy na imprezy, dania tłumaczy i prze- wodników, wynajęcia samochodów itp. — to musi powstać nowa wyspecjalizo- wana organizacja tylko w tym celu stworzona, mająca cenniki w walutach zagranicznych dostosowane do cen o- wiązujących w innych krajach”.

(W)

Maria Malicka wyjeżdża z Łodzi



Po sukcesach na Śląsku „Filomena Marturano” z Marią Malicką grana będzie w Teatrze Młodego Widza już tylko kilka razy, ponieważ Malicka opuszcza Łódź, aby przenieść się na stałe do Krakowa.

Bilety już do nabycia w kasie Teatru Młodego Widza, tel. 289-54, w godz. 10-13 i 16-19.30.

Na zdjęciu: Malicka (Filomena) i K. Wichniarz (Domenico).

Będą ciepłe papucze

Jak poinformowano nas w departamencie planowania MPL do produkcji w zakładach przemysłu filowego weszły ciepłe papucze damskie i męskie z cholewką powyżej kostki, zapinane na sprzączkę lub guzik.

Wobec zbliżających się mrozów wiadomość ta niewątpliwie ucieszy wszystkich. Pod warunkiem naturalnie, że w niedługim czasie ciepłe pantofle domowe ukazą się w sprzedaży.

Pośrednicy nie są potrzebni

Ceny owoców i warzyw można obniżyć

W tym roku owoce są dużo tańsze niż w latach poprzednich i dlatego nikt specjalnie nie zwraca uwagi na ceny jakie obecnie płacimy. Dla przykładu podajemy, że kilogram jabłek w pierwszym gatunku kosztuje od 6 do 7 zł, podczas gdy ubiegłej jesieni za takie same jabłka płacono około 16 zł.

Ta różnica nastąpiła z powodu dużej podaży owoców na rynku oraz bardzo dobrego urodzaju na jabłko. My jednak uważamy, że jeszcze płacimy zbyt wysokie ceny za owoce, gdyż jak się dowiadujemy dostawcy, a więc chłopcy i ogrodnicy, otrzymują w punktach skupu Przedsiębiorstwa Skupu Owoców i Warzyw za trzeci wybór jabłek 1,50 zł/kg, drugi wybór 2,00 zł a pierwszy 3,00 zł.

Zachodzi więc zasadnicze pytanie czy dyrekcja Warzyw i Owoców - główny dostawca na rynek, musi kozystać z pośredniego ogniw jakim jest Przedsiębiorstwo Skupu Owoców i Warzyw, skoro wiadomo, że po drodze pośrednik dorzuca sobie marżę zarobkową?

Wydaje się, jeżeli chodzi o Łódź, że tego rodzaju pośrednictwo jest zbędne. Dyrekcja Owoców i Warzyw jest przygotowana na to, by bezpośrednio skupować owoce od chłopów i ogrodników. Na wyeliminowaniu jednego ogniw (naszym zdaniem zbędnego) zyska jedynie konsument.

Posiadamy zażalenie jednego z dostawców, który udowodnił, że w punkcie skupu przy Placu Barlickiego 5 zakwalifikowano mu jabłka do drugiego i trzeciego wyboru płaćąc po 2,90 i 1,50 zł za kilogram. Tenże dostawca ze zdziwieniem stwierdził, że jego właśnie jabłka zakwalifikowane do drugiego gatunku są w sprzedaży w sklepach po 16 jako gatunek pierwszy.

Nie naszą jest rzeczą, gdyż zajmuje się tą sprawą P.H. udowodnić kto tutaj popełnił nadużycie. Jest rzeczą po wszechnie wiadomą, że punkty skupu owoce i warzywa od dostawców kwalifikują do grup niższych, by potem sprzedawać je jako pierwszy gatunek. Trzeba temu co rychlej położyć kres. Klienci nie chcą nabijać kieszeni poszczególnym ludziom, którzy na tych „transakcjach” zarabiają grube pieniądze.

Wyznamy więc z han dlu warzywami i owocami niepotrzebnych pośredników, a wtedy ceny będą niższe i towar lepszy, gdyż przewoźnika, składowanie itp. obniżą wartość owoców i warzyw.



Gablomania contra estetyka

Nasze miasto nie ma bynajmniej najlepszej opinii o swej urodzie. Wręcz odwrotnie. Łódź kojarzy się ludziom innych miast z szarością, dymem i nieestetycznym porządkiem.

Trzeba przyznać, że wiele jest w tym słuszności, chociaż przecież nasze władze miejskie i duża część społeczeństwa robią poważny wysiłek w tym kierunku, aby

Łódź była miastem czystym, zadziwionym i ładniejszym. Dużo nam jednak brakuje do tego, aby estetykę łódzkiej ulicy na codzień podnieść do rangi czegoś obowiązującego jakże brzydka jest większość wystaw sklepowych, nawet na reprezentacyjnej ulicy Piotrkowskiej, jakże zaśmiecone chodniki i jezdnie (m. in. za mało koszone), ile zdeptanych i zniszczonych trawników.

Wrogiem nr 1 estetyki miasta jest rozpowszechniona w minionym okresie ulubiona przez dawną dretwą propagandę gablotomania. Gąbry liczyć gabloty, rozsiane po całym mieście, doszłyby się do poważnej sumy. Gabloty te są w łwiej części okropne. Poza tym, że są brzydkie, nieestetyczne i zaniebane, mają i tę cechę, że są na ogół nieaktualne.

W trosce o podniesienie wyglądu estetycznego Łodzi stawiam wnioszek: przez z gablotami. Sam fakt oczyszczenia od nich ulic i skwerów wpłynie na pewno na podniesienie estetyki miasta w ogóle.

WAŻNE TELEFONY

Posoz. Milicyjne 253-33
Posoz. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 292-22
Miejski Obr. Infor. 359-15

CO? GDZIE? KIEDY?

*** KINA ***

BALTYK (Narutowicza 20) „Wypadek na ulicy” g. 18.30, 16, 18, 20, dozw. od lat 12

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Lewy tygiel” g. 15.45, 18, 20.15, dozw. od lat 16

„Oszczędzajmy prąd”, „Dyżur trwa”, g. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, dozw. od lat 7

GDYNIA (Tuwima nr 2) Program dla najmłodszych: „Dryl Sowizdrzał i piekarz z Brun swiku”, „Niezwykły podróż”, g. 16, 17. Program filmów dla młodzieży: „W świecie pszczoł”, g. 18, 19.15, 20.30

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Księżniczka Mary”, g. 16, 18, 20, dozw. od lat 14

MUZA (Pabianicka 179) „Lut szczęścia”, g. 16, 18, 20, dozw. od lat 12

PIONIER (Franciszkańska 31) „Przed potopem”, g. 15.30, 18, 20.30, dozw. od lat 16

POLONIA (Piotrkowska 67) „Pan inspektor przyszedł”, g. 10.30, 13, 15, 17, 19, 21, dozw. od lat 16

POKOJ (Kazimierza 6) „Wesoły chłopak”, g. 16, 18, 20, dozw. od lat 7

1 MAJA (Kilińskiego 173) „Małe jasne”, g. 15.30, 17.30, 19.30, dozw. od lat 16

ROMA (Rzgowska 84) „Otiello” g. 15.45, 18, 20.15, dozw. od lat 16

SOJUSZ (Nowe Złotno) nieczynne

SWIT (Balucki Rynek) „Nikodem Dyżma” g. 15.45, 18, 20.15, dozw. od lat 16

STUDIO (Bystrzycka 7-9) „Trzej Muskietowie” g. 15.30, 19.15, dozw. od lat 12

STYLÓWY (Kilińskiego 123) „Spotkamy się na Kasiopei” g. 15.45, 18, 20.15, dozw. od lat 18

TATRY (Sienkiewicza 40) „Wieczór Trzech Króli” g. 16, 18, 20, dozw. od lat 12

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 15) „Poznane noce”, g. 13.30 (oraz film dokumentalny) 16, 18, 20, dozw. od lat 18

WISLA (Tuwima nr 1) „Paryski histonoz”, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20, dozw. od lat 12

WŁOKNIARZ (Próchnicka 16) „Ludzie w białym”, g. 13 (oraz film dokum.), 16, 18, 20 - dozw. od lat 18

ZACHĘTA (Złotna 26) „Mał dla Anny Zachęty”, g. 16, 18, 20, dozw. od lat 16

PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „Góra Tajemnic”, g. 16, 18, 20

Uwaga: Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin.

FOTOPLASTIKON

Piotrkowska 67 „Szwajcaria i Bawaria - ziemia” g. 14-20.

PALMIARNIA (park Zródliska) czynna godz. 10-18

ZOO - czynne g. 9-16

Dyzury apłęk

Limanowskiego 1, Piotrkowska 25, Lagiewnicka 120, Piotrkowska 307, Gdańska 90, Narutowicza 42, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67.

AS Al. Kościuszki 48 pełni stale dyżury nocne

DYZURY SZPITALI

Poleśnictwo: Poleś Szpital im. dr. Madurowiczka 5, Śródmieście, Staromiejska i Widzewska

Szpital im. dr. H. Wolf, ul. Lagiewnicka 34-36, Choiny i Ruda - Szpital im. Curie-Skłodowskiej 15, Białut - Szpital im. dr. H. Jordana, ul. Przyrodnicza 9

Chirurgia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Interna: Szpital im. dr. Wolf, ul. Lagiewnicka 34

Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. dr. Jonschera, ul. Przędzalniana 75.

Wzrost

Dziś, 4 grudnia, o godz. 18, w sali odczytowej Wojewódzkiego Domu Kultury przy ul. Traugutta 18, docent Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Franciszek Machalski wygłosi odczyt ilustrowany przez rzeźbiarę pl. „Co Aroowie wniesli do kultury światowej”. Wstęp wolny.

Jutro, 5 grudnia, w sali MDK, Mioduska 4a, odczyt nt. „Tradycja przyjaźni polsko-węgierskiej” wygłosi adiunkt UE mgr W. Bortnowski. Początek o godz. 19.

Odczyty

PRACOWNICY POSZUKIWANI

TKACZY na krosna angielskie, uczennice na tkalnicę i przedalnicę powyżej 18 lat i pomagaczkę na przedalnicę (na maszyny obrączkowe) zatrudnią natychmiast Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. St. Kunieckiego ul. Zeromskiego 133. Zgłoszenia przyjmuje dział personalny w godzinach od 8 do 16. 3169-K

KIEROWNIKA farbierzy z długoletnią praktyką na wełnę zatrudni od zaraz Dyrekcja Głębuczyckich Zakładów Przemysłu Dzwierskiego w Głębuczycach. Płace według układu zbiorowego. Mieszkanie po okresie próbnym zapewnione. Oferty prosimy zgłaszać w Centralnym Zarządzie Przemysłu Dzwierskiego Łódź, ul. Jaracza 78 - dział produkcji.

INŻYNIERA lub technika z praktyką na stanowisko projektanta instalacji słaboprądowych zatrudni od zaraz Biuro Projektowania Zakładów Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego Oddział w Łodzi ul. Wigury 21.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

PLAC w okolicy ul. Warszawskiej kupię. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „8323”

DOM w Kolumnie (centrum) sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „8512”

GOSPODARSTWO 8 ha z zabudowaniami koło Pabianic oddam w dzierżawę. Wiadomość Pabianice, Garbarska 26 od godz. 15-18

KUPNO

ZEGARKI ręczne, kieszonkowe, budziki używane - kupuje-sprzedaje - naprawia Zakład Jubilersko-Zegarmistrzowski „Omega” Jaracza 1 (róg Piotrkowskiej 34) 8403 G

PRASE hydrauliczne olejowa dobra kupię. Gołan Aleksander, Redzeń p-ta Koltuski 8396 G

LECHONIA „Srebrne i czarne” lub inne pozycje kupię, wszelkie zamienne i inne leżące, Kosiłowska tel. 200-33 godz. 9-18 (oprócz niedzieli)

ZTARE zegarki ręczne, kieszonkowe i budziki zepsute na części kuruję. Złocińska 93, m. 12

OPONY 15, 16 lub 17x50 760x20 kupię. Konstantynowska 30, tel. 372-55

SPRZEDAŻ

PIANINO krzyżowe - sprzedam. Wschodnia 68 m. 4 8404 G

SYPIALNIE nowa sprzedam. Wschodnia 50, m. 9 ława ołcyna, ogładac godz. 10-16 8552 G

MASZYNE półczosznicy 156 igiel nowa sprzedam. Gdańska 77, m. 13a godz. 17 do 21

MASZYNE dziewiarska 10/80 na chodzie. Łódzka dziecko oraz różne meble sprzedam. Re wolucji 1905 r. 25-17

PIANINO marki „Trautwein-Berlin” sprzedam. Wiadomość tel. 526-47

SAMOCHOÓD półciężarowy (750 kg) marki „Opel-Blitz” sprzedam. Tel. 270-22 8489 G

PSY-szczenieta owczarki podhalańskie (białe) 6-tygodniowe do sprzedania, ul. Limanowskiego 128 (Iryzjer)

SAMOCHOÓD „Opel” 1.3 stan idealny, gumy nowe, sprzedam. Łódź, Tuwima 8-3 do godz. 9 rano i od 13-15

PIANINO krzyżowe stan bardzo dobry - sprzedam. Kilińskiego 96 m. 11

KSIAZKA W JEZYKU OJCZYSTYM

WRAZ Z ŻYCZENIAMI jest zawsze najmiłym podarunkiem świątecznym

dla rodaków na obczyźnie

Księgarnia „DOM KSIĄZKI” Łódź, Piotrkowska 47-49 wysyła na zlecenie klientów książki za granicę. Koszt wysyłki wynosi około 2 - 3 zł. 3195-K

EKSPRES ELEKTRYCZNY DO PARZENIA KAWY

O POJEMNOŚCI OD 12 LITRÓW

zakupi Scentralizowany Dział Inwestycji Łódzkiego Zarządu Handlu, zainteresowane osoby proszone są o zgłoszenie się w biurze Przemysłu Bawełnianego Łódzkiego Zarządu Handlu - Łódź, ul. Piotrkowska 238, w celu bliższego omówienia zakupu.

PRACA

POMOC domowa potrzebna do lekarza, Narutowicza 75d, m. 10

POMOC domowa do dziecka potrzebna, Kilińskiego 46-45 Figielman

FRYZJERA meskiego zatrudni zakład fryzjerski Łódź, ul. Przędzalniana 28 8466 G

POMOC domowa do małej rodziny potrzebna Łódź, Wólczańska 19-5 Lewkowicz

ZDOLNY ślusarz narzędziowy (sznyciarz) do prywatnego warsztatu mechanicznego potrzebny. Warunki dobre. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 - pod „8516”

FRYZJER meski potrzebny. Wiadomość zakład fryzjerski, Łódź, Przędzalniana 28

POMOC domowa dochodząca lub na stałe z gotowaniem potrzebna. Piotrkowska 93-13

LOKALE

DWA pokoje, kuchnia posklepowa zamienić na dwa pokoje, kuchnia - Piotrkowska 8-22 od godz. 16

Tow. Manesowy Zonaszajnowi

prezesowi Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy w Łodzi z powodu zgonu Jego

ŻONY

składają wyrazy głębokiego współczucia

PRACOWNICY I PODST. ORGAN. PART. WOJ. ZWIĄZKU SP-NI PRACY W ŁODZI.

POKOJ z kuchnią w Aleksandrowie zamienić na podobne mieszkanie wzdłużnie duży pokój w Łodzi. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „8556” 8556 G

NAUKA

KURSY nowoczesnego kroju damskiego, dziecięcego dla potrzeb domowych. Gwarantujemy uczenia. Zapisy - Nawrot nr 32

KURSY malowania na tkaninach, kroju i szycia, haftu ręcznego, kroju lekkiego dla zaawansowanych, języków angielskiego i niemieckiego prowadzi i zapisy przyjmuje Ośrodek ZDR Łódź, Andrzeja Struga 4 tel. 217-19 3155 k

LEKARSKIE

Dr. KUDREWICZ specjalista - weneryczne, skórne g-9.30, 3-5, ul. 22 Lipca 4 8540

Dr. WOYNO specjalista skórne, weneryczne, zaburzenia płciowe, Nowotki 7, front 10-12, 17-19 8538 G

Dr. Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne, kobiece 15.30-19, Próchnicka 8

Dr. BIBERGAL specjalista weneryczne, skórne 4-6, Piotrkowska 134

Dr. CZYŻYKOWSKI wewnętrzne, serca, reuma tyczne 4-6, Gdańska nr 55a 8437 G

Dr. RÓŻYCKI specjalista akuszerii, chorób kobiecych, niepłodności, Piotrkowska 33, Czwartern - szosta 8408

ROZNE

POSIADAM gotówki - przystąpię do spółki rze miesięcznej lub handlowej. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „8518”

4 KROSNIA mechaniczne na jedwab posiadam, poszukuje współnika. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 96, pod „8534”

Dnia 30 listopada 1956 roku

opatrzona św. sakramentami zmarła w wieku lat 62

S. + P.

Zofia Gralak z Lubczyńskich

Pogrzeb z kaplicy Starożytności przy ul. Ogrodowej odbędzie się dnia 4 grudnia br. o godz. 15 o czym zawiadamiają pogrzeźni w głębokim żalu i smutku

MAŻ, SYN, SYNOWA I WNUCZKI. Msza św. za duszę zmarłej odbędzie się w środę dnia 5 grudnia br. o godzinie 9 rano w Katedrze.

Prezesowi W.Z.S.P. tow. M. Zonaszajnowi

z powodu śmierci Jego

ŻONY

serdeczne wyrazy współczucia składa

SPÓŁDZIELNIA PRACY KUŚNIERSKIEJ „KUŚNIERZ” W ŁODZI.

Dnia 1 grudnia 1956 roku

zastąpiła w Panu

S. + P.

Anna Weiser

Wyprowadzenie drogiej nam żwłok z plebanii św. Anny do kościoła nastąpiło dnia 3 grudnia br. o godz. 16, msza św. zostanie odprawiona 4 grudnia br. o godz. 9.30 w kościele św. Anny. Pogrzeb z kaplicy na Stary Cmentarz przy ul. Ogrodowej tegoż dnia o godz. 14.30. O tych obrzędach zawiadamiają pogrzeźni w głębokim smutku

SYNOWIE I CÓRKI z RODZINAMI, WNUKI I PRAWNUCZKA.

ZGUBI

STOPCZYK Wojciech Zgierz, Narutowicza 29, zubił legist. szkolna nr 171 8492 G

PRZYBLAKAL się pies biały, włos kręcony - w okolicy Parku Pomysłowego. Odebrać można: Niemcewicz 10, m. 19, godz. 15-19

PRZYBLAKAL się wyżeł (suka) szorstkowłosa. Do odebrania, Statutowa 2

Po zwycięstwach nad Anglią i USA nasza drużyna szablowa w finale

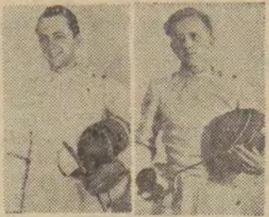
Pawlas i Kuszewski w najlepszej formie

Szczęśliwie dla naszych szablistów rozpoczęła się 1 runda eliminacji w szabli drużynowej. Polacy wylosowali grupę B, w której znalazły się Anglia i Włochy. W pierwszym meczu Polacy zwyciężyli Anglików 12:4.

Najlepiej w polskiej drużynie walczył PAWLAS, który nie pomógł ani jednej porażki oraz ZABŁOCKI i PAWŁOWSKI, którzy wygrali po trzy walki. PIĄTKOWSKI odniósł dwa zwycięstwa. Najlepszym zawodnikiem w drużynie angielskiej był OLGIERD PO-REBSKI, Polak z pochodzenia.

Dzięki temu zwycięstwu drużyna polska zakwalifikowała się do półfinału. Obok Polaków z grupy B do półfinału zakwalifikowali się Włochy, po zwycięstwie nad ANGLIĄ 8:8 (6:6). Z grupy A do półfinału przeszły: FRANCJA i ZSRR, natomiast z grupy C WĘGRY i USA zakwalifikowały się bez walki.

W pierwszym spotkaniu półfinałowym Polacy pokonali drużynę Stanów Zjednoczonych 10:6. Zamiast Piątkowskiego wystąpił tym razem MAREK KUSZEWSKI, który odniósł 3 zwycięstwa. Tyle samo pojedynków wygrał ZABŁOCKI, PAWŁOWSKI i PAWLAS uzyskali po dwa zwycięstwa.



PAWLAS I KUSZEWSKI

Drugie spotkanie półfinałowe, które miało zdecydować o tym, czy Polacy wejdą do finału w szabli, zakończyło się zwycięstwem WĘGRY nad USA — 9:7. Do finału weszli więc WĘGRY i POLSKA. Natomiast Stany Zjednoczone zostały wyeliminowane.

W drugiej grupie półfinałowej ZWIĄZEK RADZIECKI przegrał z FRANCJĄ 7:9, lecz w drugim meczu broniąc się przed wyeliminowaniem wygrał niespodziewanie z WŁOCHAMI 9:7. O tym, która z tych trzech drużyn zakwalifikuje się do finału, miało zdecydować spotkanie WŁOCHY — FRAN- CIA.

Ostatecznie w finale szabli drużynowej spotkają się po walkach eliminacyjnych i półfinałowych szabliscy Polscy, Węgry, Francji i ZSRR. Niespodzianką jest brak w finale Włochów.

Gellnerówna wyeliminowana

Jedyna nasza reprezentantka w konkurencjach pływackich, Elżbieta Gellnerówna została wyeliminowana w przedbiegach 100 m st. grzbietowym. Uzyskała ona słaby wynik — 1:16,2. W tym samym przedbiegu Angielka GRINHAM poprawiła dotychczasowy rekord olimpijski Holenderki Wielemy (1:13,9), osiągając 1:13,1. Rezultat GRINHAM poprawiła następnie jej rodaczka EDWARDS 1:13,0.

Do finału zakwalifikowały się: EDWARDS, GRINHAM, HOYLE (Anglia), CONE i MURPHY (USA), BARBER (Kanada), SCHMIDT (Niemcy), BOCKITT (Australia).

SZTAFETA 4 X 200 m DOW.

Po potrójnym zwycięstwie w finale 100 m dow. mężczyzn, pływacy Australii odnieśli nowy sukces, wygrywając sztafetę 4 X 200 m dow. mężczyzn i ustanawiając nowy rekord świata i olimpijski.

- 1) Australia (Halloran, DeBitt, Rose, Hendricks) — 8:23,6
- 2) USA — 8:31,5
- 3) ZSRR — 8:34,7
- 4) Japonia — 8:36,6
- 5) Niemcy — 8:43,4
- 6) Anglia — 8:45,2



Murray Rose — fenomenalny czołowiec australijskiej wallynie przyczynił się wczoraj do zdobycia przez sztafetę 4 X 200 m dow. złotego medalu.

Nie wiecie się polskim gimnastyczkom

W poniedziałek rano na stadion Glaciarium w zachodnim Melbourne przbyło 5 tys. widzów, aby oglądać pojedynki najlepszych gimnastyczek świata. Na starcie zawód stanęło 65 zawodniczek. W pierwszym dniu rozgrywano ćwiczenia w układzie obowiązkowym.

W zawodach startuje także drużyna polska, niestety, jak dotąd, bez powodzenia. Jako pierwsze do były się ćwiczenia wolne.

Wyniki: 1—2) TAHAKA (Japonia) i MURATOWA (ZSRR) po 9,30, 3—9) KELETI (Węgry), TASS (Węgry), HURMUZACHI (Rumunia), LEUSTELAN (Rumunia), HEDWERG (Szwecja), LATYNINA (ZSRR), KALININA (ZSRR) — po 9,26.

Ćwiczenia na poręczach wygrała doskonale Węgierka KELETI, otrzymując najwyższą notę 9,53.

W obu konkurencjach Polki wyraźnie ustępowały swoim przeciwniczkom i zajęły dalsze miejsca. W ćwiczeniach wolnych Polka zajęła 7 miejsce — 44,73, 1) ZSRR — 46,19, 2) RUMUNIA — 45,89, 3) WĘGRY — 45,79, 4) JA-

PONIA — 45,43. W ćwiczeniach na poręczach Polki wypadły nieco lepiej i zajęły 5 miejsce — 45,39. Zwyciężyły WĘGRY — 46,46.

Ćwiczenia obowiązkowe w konkurencji indywidualnej również nie przyniosły naszym gimnastyczkom sukcesów. Jak dotychczas najlepiej w drużynie spisyuje się Kotówna. W skokach nawiązała ona równorzędna walkę z najlepszymi gimnastyczkami świata i zajęła 5 miejsce z notą 9,33. Zwyciężyła Muratowa (ZSRR) — 9,50. W ćwiczeniach na równoważni duża niespodziankę zgotowała Jokielowa, która uplasowała się ex aequo na 12 miejsce z sześcioma innymi zawodniczkami — wszystkie po 9,10. Kotówna, mimo że zajęła dalsze miejsce, po pierwszym dniu znalazła się na ósmym miejscu, co jest pewnym osiągnięciem tej młodej zawodniczki, tym bardziej, że ma ona szanse na poprawienie swej lokaty w układzie dowolnym.

Gdy z placu boju zeszli lekkoatleci i bokserzy

MIESZKAŃCY MELBOURNE PASJONUJĄ SIĘ pojedynkami najlepszych pływaków

Świetna postawa szermierzy poprawiła nastroje naszej ekipy

Szał największych emocji olimpijskich mają już mieszkańcy Melbourne poza sobą. Przemienili wielkie dni stadionu Cricket Ground — areny zawodów lekkoatletycznych, opustoszała hala West Stadium goszcząca do ub. soboty bokserów. Wyłoniono już olimpijskich mistrzów większości atrakcyjnych dyscyplin sportowych.

SPADEK OLIMPIJSKIEGO NAPIĘCIA

Olimpiada trwa nadal, ale mocno już opadło napięcie, jakim żyli Australijczycy w pierwszej części Igrzysk. Na dobrą sprawę, olimpijską atmosferę

ratuje pływanie, ta konkurencja, która w hierarchii sportów zajmuje tu miejsce nr 2 (za lekkoatletyką). Australijczycy liczą bowiem, że ich pływacy zdołają jeszcze więcej medali niż lekkoatleci (jak dotąd odnoszą rzeczywiście wspaniałe sukcesy). Stąd też wielka frekwencja widzów na melbournskim basenie.

POZOSTAŁ IM TYLKO DOPING

Nastroju w obozie polskim również nie da się porównać z tym, jaki panował w ubiegłym tygodniu. Większość zawodników ukończyła już swe konkurencje. Jedni rozpamiętują teraz swe sukcesy, inni niepowodzenia (niestety tych ostatnich jest znacznie więcej), a wszyscy liczą dni dzielące ich od powrotu do kraju.

Atmosferę walki przeżywać już tylko szabliscy i gimnastycyki dopingowani przez resztę ekipy polskiej. Doping wiele może zdziałać — powiada szermierz, który po dwóch wczorajszych zwycięstwach zakwalifikował się wespół z Węgrami, Francją i ZSRR do finału. Gimnastyczki nie przypisują natomiast dopingowi żadnego znaczenia, gdyż — jak twierdzą — w ich konkurencji oprócz dobrej formy rzeczą pod stawową jest sędziowanie. A sprawiedliwość sędziów — ich zdaniem — pozostawia wiele do życzenia.

SZYBKO SIĘ UWINEŁA

O losach szablistów jak i gimnastyczek zdecydowały kolejne dni rozgrywek. W układzie sił i miejsc dużo się jeszcze może zmienić.

Nic natomiast nie zmieni losu jednej polskiej pływaczki Gellnerówny. Zakończyła ona swą olimpijską karierę równie blaskawie jak nasz reprezentujący bokser wagi średniej Piórkowski. Gellnerówny nikt wprawdzie nie znokautował, ale czas — 1:16,2 min., w jakim przeplęła 100 m st. grzbietowym wyeliminował ją od razu z dalszych olimpijskich pojedynków.

Gellnerówna zawiodła, osiągnęła wynik grubo poniżej swych możliwości, a przecież już w samym Melbourne miała dość czasu i świetne warunki, by utrzymać swą formę, nie mówiąc już o poprawie rekordu Polski, który bynajmniej nie jest wyrubowany. No cóż, nie pierwsze to dla nas rozczarowanie na tej Olimpiadzie. Zawiedli przedtem Rut i Niklas, Grabowski i sztafeta kobieca, Kiszurno i bokserzy. Gellnerówna nie będzie w swym zmartwieniu osamotniona. Żadna to jednak pociecha.

BEZ PRZYJEMNYCH NIESPODZIANEK

Tyle bądź co bądź było już niespodzianek z rzędu przykrych. A przyjemnych, niestety, bardzo mało. Pod tym względem sportowcy innych państw episują się znacznie lepiej. Któż np. typował przed Olimpiadą na zdobywców złotych medali irlandzkiego średniostanowca Delaney'a, czeskosłowacką dyskobolkę Fikotową, radziecką oszczepniczkę Janzen czy radzieckiego pięściarza Safronowa.

Bokserzy polscy wyrazili zgodę na propozycję Australijskiego Związku Bokserskiego i w czwartek słońca propagandowe zawody z reprezentacją stanu Wictoria w jednym z miast położonych o 200 mil od Melbourne. Do miejscowości Adelaide wyjechał natomiast na zawody propagandowe polscy ciężarowcy.

Na strzelnicy Williamsów w czasie rozgrywania konkurencji MK-1 (strzelanie do biegnącego jelenia) doszło do niemiłych incydentów. Kiedy strzelał mistrz świata, Romanenko (ZSRR), tarcza z jeleniem zbył szybko została przesuwnięta i w związku z tym Romanienko nie zdążył oddać wszystkich strzałów, tracąc dwa punkty. Ponieważ czas przesuwania makiety był mierzony przez kierownictwo ekipy radzieckiej, złożyła ona protest, który został uwzględniony i Romanienko powtórzył strzelanie, odrabiając stracone punkty.



„Rock and Roll“ w Heidelbergu



Na zdjęciu: fragment wieczornicy tanecznej w wiosce olimpijskiej. Na pierwszym planie z prawej zdobywczyni srebrnego medalu w skoku w dal B. White (USA) podczas tańca Rock and Roll.

Hokej najwyższej klasy zademonstrowała na TORKACIE reprezentacja ZSRR

Nasza drużyna pokonana 2:9 (0:4, 0:1, 2:4)

W przededniu Święta Górników odbył się w Katowicach na Torkacie międzynarodowy mecz hokejowy ZSRR — Polska. Drużyna radziecka przybyła w swym najsilniejszym składzie, to znaczy w tym, który w Cortina d'Ampezzo odniósł olimpijskie zwycięstwo.

Oczywiście reprezentacja Polski nie była w stanie nawiązać z gośćmi równorzędnej gry. Już po pierwszym tercju wynik brzmiał 4:0 dla ZSRR. W następnej tercji hokejski radziecycy nie wysilali się zbytnio, grając raczej na pokaz. Mimo to powieść szły swą przewagę o dalsza bramkę. Dopiero w ostatnich 10 minutach meczu gospodarze zdołali dojść do głosu i w tym okresie zdobyli dwie bramki. Wynik tej tercji 4:2 dla ZSRR.

W zespole zwycięzców wyróżniał się przede wszystkim błyskotliwy Bobrow, a w reprezentacji Polski najlepiej wypadł I. atak w składzie: Nowak, Kurek, Goszyła oraz Chodakowski i Olezyk. Bramki zdobyli w kolejności: Komarow, Bobrow, Uwarow, Guryczew, Pantiuok, Kurek, Ukolow, Bobrow, Bobrow, Kurek, Babicz.

Obie strony grały naderwyczał fair, o czym świadczy fakt, że sędzia nie wykluczył ani jednego zawodnika.

Dzisiaj nastąpi mecz rewanżowy.

Z tournée ŁKS po Francji

Pierwszy swój mecz na terenie Francji rozegrali piłkarze ŁKS w miejscowości Longwy. Przeciwnikiem łodzian była jedenastka USB (Longwy) składająca się w większości z obdobywów. W tym stanie rzeczy o meczu można było powiedzieć, że toczył się w przyjaźliwej atmosferze. Wynik 14:0 dla ŁKS.

Dzisiaj łodzianie rozegrają spotkanie w miejscowości Carneau z reprezentacją piłkarzy-górników tego okręgu.

W telegraficznym skrócie

W meczach bokserskich o mistrzostwo I ligi Gwardia (W-wa) wygrała z CWKS (Bydgoszcz) 11:9. Warta zremisowała 10:10 ze Spartą (Bielsko), Prośna (Kalisz) pokonała Pogon (Szczecin) 13:7, a Gwardia (Gdańsk) niespodziewanie zwyciężyła przodownika ligi CWKS (Warszawa) 11:9. W tabeli prowadzi CWKS (Warszawa) 15 pkt., przed Prośną — 12 pkt. i Gwardią (Gdańsk) — 10 pkt.

Towarzystwo mecz piłkarski Poloni (Bytom) — Ruch (Chorzów) zakończył się remisem 2:2. W Ruchu wystąpili po ukończeniu służby wojskowej Siekiera i Bochenek.

Final rugby AZS-AWF (Warszawa) — Czarni (Szczecin) przyniósł sukces akademikom 14:9.

Międzynarodowy mecz w piłce ręcznej kobiet CSR — Polska zakończył się zwycięstwem CSR 17:6 (9:3).

W II lidze bokserskiej Gwardia (Łódź) pokonała na własnym ringu Włókniarz z Kalisza 12:8. Włókniarz przegrał w Radomiu ze Stalą 6:14 i w tym samym stosunku Concordia (Piotrków) uległa Bzdzie (Bydgoszcz).

Piłkarze CWKS bawiący na tournée w NRF odnieśli w niedziele drugie cenne zwycięstwo. Pokonali oni Fortuna (Duesseldorf) 3:1 (2:0). Jak już donosiliśmy, po przednio CWKS zwyciężył Rot-Weiss (Essen).

Dobrze spisali się reprezentanci Łodzi w ligach piłki koszykowej. W I lidze męskiej ŁKS po konal w Gdańsku Gwardię 56:42 (36:17), w lidze kobiecej koszykarki ŁKS zwyciężyły Spartę (Warszawa) 50:35 (19:14), a w II lidze męskiej łodzka Sparta wygrała ze Startem (Kraków) 60:77 (45:32).



STRZELECTWO — strzelanie do jelenia, z pistoletu do sylwetek i z kbks.
SZERMIERKA — szabla drużynowa. Startuje zespół polski.
ZAPASY — styl klasyczny.
ŻEGLARSTWO — jachty morskie, śródlądowe i zatokowe.
GIMNASTYKA — w konkurencji męczyzn.
PLYWANIE — 100 m st. grzbiet, mężczyzn — przedbiegi, sztafeta 4x100 m dow. kobiet, 100 m st. grzbiet, kobiet — finały, 400 m dow. mężczyzn — eliminacje, 100 m mot. kobiet — półfinały, skoki z wieży (kobiet) — półfinały.
PIŁKA WODNA.
PIŁKA NOŻNA — Jugosławia — Indie — półfinały.
KOLARSTWO — wyciągi na 4 000 m z dochodzeniem — półfinały i finały, 1 000 m z zatrzymanego startu (półfinały), 2 000 m tandemy (półfinały).

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”. REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96. Centrala tel. 293-00 (łączy ze wszystkimi działami i numerami wewnętrznymi). Red. nac. — Sekretariat redakcji 325-64. wewn. 32, z-ca red. nac. wewn. 35, Sekretarz odpow. 204-75 wewn. 33. Dział społeczno-ekonomiczny 223-32, wewnętrzny 36, 54. Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80 wewn. 48, 52, 55. Dział kulturalny — redaktor „Panorama” 223-05 wewn. 50, 51. Dział sportowy 208-95 wewn. 38. Dział listów, interwencji i korespondentów 303-04 wewn. 43, 37. Dział wojewódzki 314-32 wewn. 34, 44, 45. Redakcja nocna 279-76. Kier. administr. wewn. 47. Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96, tel. 314-75, 311-50 wewn. 30, czynne 8—15.30, w soboty 8—13.30. Zamówienia i przedpłaty na prenumerację przyjmują placówki pocztowe i listonosze tylko na wsi i w miejscowościach nie posiadających kiosków gazety.